

I. ARTYKUŁY

GESINE SCHWAN

ZAUFANIE A POLITYKA. ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE*

I. Niewiele pojęć w ostatnich latach cieszyło się tak dobrą koniunkturą, jak słowo „zaufanie”. Johannes Rau poświęcił temu zagadnieniu swoją mowę pożegnalną w 1994 r., podkreślając pilną potrzebę budowania oraz utrzymania zaufania, tak w niemieckiej, jak i w międzynarodowej polityce. Debata na ten temat zaostrzyła się po 1 lipca 2005 r. wraz z postawionym w Bundestagu wotum zaufania wobec kanclerza Niemiec oraz związanymi z tym kwestiami prawnymi. Empiryczne przykłady znaczenia zaufania dla udanej demokracji, ale także dla udanej gospodarki rynkowej, znajdujemy codziennie w gazetach. Koniunktura na zaufanie dowodzi jego znaczącego deficytu, ale też niesie ze sobą niebezpieczeństwo przesytu, gdy określenia tego nie można już dłużej słuchać. Aby temu zaradzić, można by zrezygnować na chwilę z powtarzających się codziennych debat i za pomocą historii idei zaprezentować historyczną długofalowość oraz podstawowe znaczenie związku pomiędzy zaufaniem a wolnościowym współżyciem. Często rozważanie przeszłości rzuca nowe światło na terażniejszość. Niniejszy artykuł będzie tego próbą.

II. „Myśli, które nie bazują na definicjach, muszą powstawać bądź to wskutek innych, własnych przemyśleń i są wtedy jedynie opinią, bądź to poprzez nauki innego człowieka, którego umiejętności oraz umiłowanie prawdy nie podlegają żadnej wątpliwości. Wtedy to zajmują się one nie tyle samym przedmiotem sprawy, co bardziej człowiekiem, którego reprezentują. W tym przypadku można mówić jedynie o *wierze* i *zaufaniu* – *zaufaniu* do człowieka i *wierze* zarówno w człowieka, jak i w prawdziwość jego nauki. Wiara przynosi więc ze sobą opinie dwojakiego rodzaju: tę o nauce człowieka oraz tę o jego charakterze. *Zaufać człowiekowi* znaczy więc, podobnie jak *mu wierzyć*, że się nie wątpi w jego umiłowanie prawdy. *Gdy się jednak wierzy w to, co on mówi*, to wyraża się jedynie opinię na temat prawdziwości jego wypowiedzi”¹.

Tą definicją wiary i zaufania angielski filozof polityczny Thomas Hobbes w swoim słynnym *Lewiatanie* rozgranicza interesujący nas tu fenomen zaufania

* Wykład wygłoszony na Wydziale Prawa i Administracji UAM 17 stycznia 2007 r. w ramach cyklu „Wykłady otwarte”.

¹ Por. Th. Hobbes, *Leviathan oder Wesen. Form und Gewalt des kirchlichen und bürgerlichen Staates*, tłum. D. Tidow, Cornelius Mayer-Tasch, Reinbek 1965, s. 50 i n.

od wiedzy i nauki, jednocześnie zaznacza też jego odniesienie względem prawdy w jej personalnym aspekcie – umiłowania prawdy przez ludzi – i w aspekcie rzeczowym – trafności czy też słuszności wypowiedzi, niezależnie od tego, czy wypowiadający się osobiście godny jest zaufania. Hobbes formułuje tym samym zależność, jaką można odnaleźć w etymologicznych i językowo-porównawczych definicjach słowa „zaufanie” (*Vertrauen*): w średniowieczu słowo *truwen* oznaczało „mieć nadzieję”, „wierzyć”, indogermańskie *drou* – „pokładać ufność”, angielskie *true* – „naprawdę” i *truth* – „prawda, szczerłość”, łączące się z tym *trust* – „zaufanie”, „ufność”, ale również „powiernik”. Słowo „wiara” to według Nowego Testamentu greckie *pistis*, po łacinie *vulgata fides*, czyli w obu wypadkach „zaufanie, wierność”. W hebrajskim używa się jednego i tego samego słowa na określenie zaufania i prawdy².

Gdy spytamy o związek pomiędzy tak zdefiniowanym zaufaniem a polityką, to nie będziemy dalecy od prawdy, twierdząc, że zaufanie stanowi centralną kategorię międzyludzkiej komunikacji i że rodzaj współistnienia ludzi, a dokładniej: ustrój polityczny, zależy od tego, czy i w jakim wymiarze współistnienie to naznaczone jest zaufaniem lub też nieufnością. Bezsprzeczny jest fakt, że ludzie, którzy sobie wzajemnie ufają, podporządkowują się o wiele łagodniejszym regułom współżycia, zapewniają sobie wzajemnie o wiele większą swobodę niż ci, którzy pełni nieufności oczekują od nich innych zdrady i antagonizmu. Związek ten pomiędzy wizerunkiem człowieka a ustrojem politycznym w aspekcie zaufania chciałabym teraz nieco przybliżyć.

III. Pozostając przy Thomasie Hobbesie, jego zdanie, że jakoby człowiek człowiekowi wilkiem (*homo homini lupus*), znane jest wszystkim doskonale. Ważne wydaje mi się jednak przypomnienie, iż wypływający z tego międzyludzki stosunek wzajemnej nieufności nie jest skutkiem jakiegoś moralnego zepsucia człowieka, ale nieuchronną konsekwencją jego sensualno-materialnej istoty (usankcjonowanej również poprzez obrzędy), jego żądzzy uruchamiających wszystko. Żądzom tym, temu „głodu władzy, bogactw, nauki i poważania”³, zawdzięcza nasz umysł siłę. Bez nich można „co prawda być poczciwym człowiekiem, który jednak nigdzie niczego nie zainicjuje”, niemożliwe zaś jest „posiadanie bogatej fantazji bądź dużej siły umysłu. Ponieważ myśli są „namiętności wywiadowcami i szpiegami, badają terytorium i znajdują drogę do celu naszych pragnień”⁴. Te słowa Hobbesa stawiają przed nami kwestię, czy duchowa kreatywność i fantazja, których tak dziś potrzebujemy i których według wszelkich znaków będziemy potrzebować w przyszłości bardziej niż czegokolwiek, rzeczywiście i na zawsze zdane są na antropologicznie stały oparty na namiętnościach przemożny pęd do władzy jako napęd, który równocześnie od podstaw zapobiega istnieniu ufnej koegzystencji ludzkiej.

Ponieważ ludzie, powtarzam za Hobbesem, którzy zgodnie z instynktem samozachowawczym zdani są na nieustanną eskalację swojej własnej władzy, muszą sobie stale wzajemnie zagrażać, wskutek czego nie odczuwają „wspólnoty jako przyjemności, tylko wręcz przeciwnie jako przykrość, wtedy

² E. Diesel, *Die Macht des Vertrauens*, München 1946, s. 26 i n.

³ Th. Hobbes, op. cit., s. 57.

⁴ Ibidem.

gdy nie ma władzy będącej w stanie utrzymać ich w ryzach”⁵. Sprawiedliwość, równość, skromność, miłosierdzie, czyli po prostu „prawa naturalne”, które propagują bądź też wspierają dobrowolne solidarne współzycie, są według Hobbesa „sprzeczne z naszymi naturalnymi instynktami”⁶. Tylko rząd wyposażony we władzę absolutną jest w stanie tak zastraszyć ludzi, żeby przeszkodzić im w ich wiecznej wojnie między sobą. Nie powinno się mieć w ogóle zaufania, gdyż wychodząc od Hobbesa, ludzie, ze względu na ich instynkt samozachowawczy, który to polega na przewencyjnej przemocy wobec innych, nie mogą pozwolić sobie na niezbędne w zaufaniu umiłowanie prawdy w sensie szczerzej prawdomówności.

Nie ma „dla nikogo innej drogi, aby siebie chronić, która byłaby rozsądniejsza od podjęcia środków zaradczych; a mianowicie: siłą lub podstępem każdego tak podporządkować, i to na tak długo, aż nie będzie on widzieć żadnej innej władzy, która byłaby wystarczająco silna, aby mu zagrozić. Nie jest to nic innego, jak instynkt samozachowawczy w czystej postaci, a to jest ogólnie dozwolone”⁷.

I tak znajdujemy u Thomasa Hobbesa związek paradygmacyjny pomiędzy filozoficzną antropologią, w której to już instynkt samozachowawczy zabrania zaufania jako *elementu* socjalnej komunikacji, oraz pomiędzy absolutystyczną formą władzy, która nie zostawia miejsca na wolność jednostki oraz na otwartą i zorientowaną na dobro ogółu debatę polityczną na temat zróżnicowanych potrzeb społecznych. Tym samym istnieje nie tylko związek pomiędzy zaufaniem a prawdą (w podwójnym znaczeniu prawdomówności oraz słuszności), ale także pomiędzy zaufaniem, prawdą a wolnością polityczną. Te trzy pojęcia łączą się ściśle ze sobą.

IV. U Johna Locke’a, twórcy idei umowy społecznej w liberalnych demokracjach, w odróżnieniu do Thomasa Hobbesa zaufanie stanowi centralny, pozytywny filar ludzkiej koegzystencji.

Teoretyczne przesłanki na to znajdziemy już w diametralnie różnym od poglądów Hobbesa szkicu tzw. stanu natury, który w historii idei umowy społecznej ukazuje filozoficzno-antropologiczne wyobrażenie podstawowe, tzw. wizerunek człowieka. Podczas gdy u Hobbesa ludzie zmuszeni są do życia w permanentnej wojnie, u Locke’a mogą oni także i bez zawarcia umowy społecznej oddać się „niewinnej przyjemności” spokojnie w swojej naturalnej społeczności, o ile w społeczności tej nie znajdują się osoby, które stan ten zakłóca. „Gdyby nie zepsucie i złość zwyrodniałych ludzi, to nie odczuwałoby się pragnienia innej, nie byłoby potrzeby, żeby ludzie oddalali się od tej dużej i naturalnej społeczności i poprzez pozytywne układy łączyli się w mniejsze i cząstkowe”⁸.

„Rodzaj” ludzki nie jest więc w żadnej mierze zepsuty i wojowniczy. Wskutek tego można podjąć ryzyko, aby za pomocą umowy społecznej w celu zabezpieczenia życia, wolności i własności wybrać suwerena i zasadniczo zaufać mu, że zadanie swoje na rzecz ogółu wypełni. Jednak z powodu „złości

⁵ Ibidem, s. 85.

⁶ Ibidem, s. 133.

⁷ Ibidem, s. 95.

⁸ J. Locke, *Über die Regierung*, tl. D. Tidow, Peter Cornelius Mayer-Tasch, Reinbek 1966, s. 102.

zwyrodniałych ludzi” zaufanie zawiera w sobie zawsze element ryzyka, hazardu. Wymaga kontroli.

Usystematyzowany przyczynek Locke’a do dalszego określenia wzajemnego stosunku polityki i zaufania polega na tym, że sformułował on główne problemy i kryteria utraty zaufania oraz naszkicował ważne elementy instytucjonalnego zapobiegania takiej sytuacji. Samowola oraz nadużycie władzy w celu własnego wzbogacenia się to główne bolączki, których dotyczyć musi kontrola⁹. Legalność rządu, czyli w ogólniejszym znaczeniu – praworządność, dobro ogółu, prawo do stanowienia o budżecie przez parlament oraz suwerenność ludu, które to zgodnie z prawem naturalnym przejawiają się buntem ludu w przypadku nadużycia zaufania, są to kryteria określające, czy dany rodzaj rządów godny jest zaufania; rozdział władzy na legislacyjną i wykonawczą to decydujący środek strukturalny zapobiegający utracie zaufania poprzez nadużycie władzy¹⁰.

U Locke’a zaufanie jest możliwe, gdyż nie wszyscy ludzie są już zepsuci, kontrola zaś jest niezbędna, gdyż zaufanie nie oznacza bezpieczeństwa opartego na wiedzy, ale zawiera w sobie zawsze ryzyko rozczarowania.

V. Główne poglądy Locke’a, które w *Federalist Papers* zostają pragmatycznie rozwinięte oraz instytucjonalnie przeliterowane, uzupełniają pytanie o znaczenie zaufania o jeszcze jeden ważny aspekt. Obszerne rozważania na temat odpowiedniej konstytucji amerykańskiej zostają sprowadzone do tezy, że nie ma ostatecznej instytucjonalnej gwarancji powodzenia wolnościowego współistnienia. O wiele bardziej potrzebna jest wiara w to, że w podziale ludzkiej natury na część korupcyjną i część godną zaufania, ta druga jednak przeważa. „As there is a degree of depravity in mankind which requires a certain degree of circumspection and distrust, so there are other qualities in human nature which justify a certain portion of esteem and confidence”¹¹ oraz „Republican government presupposes the existence of these qualities in a higher degree than any other form”¹². Ostateczna gwarancja politycznego powodzenia leży w subiektywnym nastawieniu człowieka. Wolnościowa republika potrzebuje: „the genius of the whole system; the nature of just and constitutional laws; and, above all, the vigilant and manly spirit which actuates the people of America – a spirit which nourishes freedom, and in return is nourished by it”¹³.

VI. Te systematyczne rozważania na temat polityczno-filozoficznego znaczenia zaufania są ważne, aby zrozumieć wkład współczesnej debaty w historię idei. Z dzisiejszego punktu widzenia mentalnościowo-historycznego oraz socjologicznego wyłania nam się pytanie, jakie szanse ma rzeczywistość zaufanie w Niemczech, Europie i w świecie. Od dziesięcioleci postępujący zanik zaufania w zachodnich demokracjach nie może być przecież uwarunkowany jedynie idywidually-subiektywną jakością moralności polityków czy obywateli

⁹ Por. *ibidem*, s. 110 i n.

¹⁰ Por. *ibidem*, s. 116.

¹¹ A. Hamilton, J. Madison, J. Jay, *The Federalist Papers*. With an introduction, table of contents and index of ideas by Clinton Rossiter, New York – Scarborough, Ontario 1961, s. 346.

¹² J. Locke, *op. cit.*, s. 346.

¹³ *Ibidem*, s. 353.

w ogóle. Jeżeli na przykład doświadczenia historyczne lub system socjalny czy ekonomiczny wzmacniają w ludziach potencjał nieufności, to wyjaśnienia filozoficzne niezależnie od tego jak niezbędne, w praktyce na niewiele się zdadzą.

Stwierdzą jedno, że dziedzictwo mentalne w społeczeństwie postdyktatorskim wykazuje znaczący wzrost potencjału nieufności. I mamy na to liczne przykłady empiryczne. Społeczeństwa postdyktatorskie znajdziemy wszędzie, na całym świecie. W Europie są to nie tylko te kraje, które wcześniej podlegały reżimowi komunistycznemu. Powiedziabym więcej, trudności Niemców „wschodnich” i „zachodnich” w porozumieniu się co do reform wynikają w dużej mierze właśnie z tego dziedzictwa mentalnego oraz z podobnej poprzedniemu reżimowi tradycji autorytarnej, którą charakteryzowały pesymizm historyczny i przyszłościowy, brak wiary w siebie i nieufność w stosunku do obcych, skłonność do czarnowidztwa oraz metody motywacji polegające raczej na autorytarnym przymusie i wywołaniu poczucia zagrożenia, strachu, niż na indywidualnych skłonnościach oraz liberalnym, opartym na argumentacji rozważnym porozumieniu.

Moja druga teza dotyczy współczesnego stosowania we wszystkich obszarach życia nadrzędnej zasady ekonomicznego współzawodnictwa. Nie muszę podkreślać, jakie błogosławieństwa niesie ze sobą wolny rynek oraz konkurencja w odróżnieniu od autorytarnej i niewydajnej gospodarki planowej. Jednakże absolutyzacja wolnego rynku, jako główna zasada motywacji i uznania wydajności i wartości w ogóle, niweluje nie tylko ważne różnice pomiędzy poszczególnymi dziedzinami naszego życia prywatnego i społecznego, pomiędzy ofertą rynkową z jednej strony a systemem prawnym, edukacją, opieką zdrowotną, kulturą i wreszcie – *last but not least* – polityką z drugiej. Ona właśnie wzmacnia ten potencjał nieufności, gdyż z zasady czyni ludzi przeciwnikami, którzy chcąc się utrzymać w nieprzewidywalnym świecie, zmuszeni są być lepsi i silniejsi od innych. Konsekwencją jest utwierdzanie siebie w przekonaniu o zagrożeniu, jakie niosą inni. Zgodnie z teorią Hobbesa, ludzie solidarni stają się niezdolni do przeżycia.

Jednocześnie umacnia to – na dodatek za pomocą retoryki wolnościowej – potencjał autorytarny, który właśnie w Niemczech został odziedziczony wraz z mentalną przeszłością, a który przeciwstawia się komunikacji wolnościowej, opartej na kooperacji, życzliwości i otwartości, jak również demokracji zależnej od zaufania. Podporządkowanie wszystkich dziedzin logice rynku ekonomicznego neguje możliwość wolnościowej wymiany politycznej, tak samo jak wcześniejsze podporządkowanie państwowej biurokracji.

Również opanowanie polityki przez paradygmat rynku i gospodarczej rywalizacji, wydający się tak odmienny od obrazu władzy absolutnej przedstawionej przez Hobbesa w *Lewiatanie*, gdyż opiera się raczej na odrzuceniu państwa i polityki, *de facto* popiera taką kulturę polityczną i takie zachowanie ludzi, które demokracji wolnościowej usuwa grunt spod nóg, a poglądom autorytarnym, opartym na przemocy, rebelii oraz intelektualnej poddańczości, grunt taki przygotowuje. Jeżeli globalna konkurencja stanowi jedyny i niepodważalny imperatyw, tzn. że nie ma sensu rozważać alternatyw: nie ma o czym dyskutować, ponieważ mamy do czynienia tylko z *jednym* jedynym priorytetem, czyli rozważanie na temat różnorodnych priorytetów i interesów

w parlamencie jest niepotrzebne, polityka przestaje istnieć. W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, w warunkach stalinowskiego reżimu, polski filozof Leszek Kołakowski nazwał taką tezę szantażem, jedną jedyną alternatywą.

Polityka wolnościowa – nie tylko ekonomia – bazuje zaś na zaufaniu w wolną przyszłość, w której znajduje się więcej sposobów rozwiązywania problemów, niż to się na pierwszy rzut oka wydaje, przede wszystkim wtedy gdy pełni ufności obywatele troszczą się o rozwój wspólnych możliwości i dzięki temu mogą wszystkie możliwości wy badać. Nie bez przyczyny Brytyjczycy, u których przy całym liberalizmie gospodarczym przekonanie o konieczności wykorzystania polityki w celu ochrony wolności i cywilności stało się przez stulecia przymusem wewnętrznym, słowo „deregulacja” zastąpili określeniem „lepsze uregulowanie”.

Szansę na demokratyczną i wolnościową politykę na płaszczyźnie globalnych „governance”, szczególnie zależnych od dobrowolnych nadwyżek, tak u nas, jak i w Europie będą o tyle wzrastać, o ile uda nam się uwolnić od szantażu pozornej konieczności ekonomicznej (która grozi nam wszystkim jako anonimowy system podobny do Lewiatana) i poprzez prawdziwość, wewnętrzną spójność oraz kompetencje wzmocnić potencjał zaufania w społeczeństwie – począwszy od gminy, a skończywszy na przedsiębiorstwach globalnych i organizacjach *non-profit*. Jest to zadanie nie tylko dla polityki, gdyż my sami nie jesteśmy jedynie konsumentami, którzy wygodnie rozparci analizują możliwości rynkowe bądź najskuteczniejsze sposoby pozbycia się konkurencji. Zawsze jesteśmy obywatelami (*citoyens*), którym dobro ogółu, w dobrze rozumianym własnym interesie, tak samo leży na sercu, jak i dobro prywatne.

I tyle można powiedzieć – resztę należy zrobić*.

Prof. dr Gesine Schwan jest Prezydentem Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

POLITICS AND TRUST. THEORETICAL ASSUMPTIONS

Summary

Few notions have enjoyed such prosperity in recent years as the word *trust*. Empirical examples of the importance of trust for the success of democracy, or successful market economy can be even found in newspapers. This demand for trust today is also the best prove of its short supply. At the same time, however, there is a danger of a soon saturation as it is becoming increasingly difficult to listen to that word being repeated again and again. In order redress this situation, perhaps we should resign for some time from quoting everyday debates and use the historical development of the idea to present the historical long term relationship between trust and free cohabitation as well as the basic meaning of that relation.

Undoubtedly, systematic deliberations on the political and philosophical meaning of trust are needed if one wishes to find the foundations of today's debate in the history of the idea. From today's point of view, sociologically, and from the point of view of the historically developing and changing attitudes, one might ask about the actual chances of trust in Germany, Europe, and globally.

* Z języka niemieckiego przetłumaczyła Agnieszka J. Schmid.